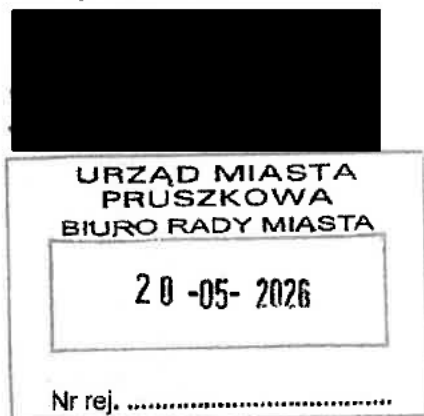




Rada Miasta Pruszkowa

05-800 Pruszków

ul. J. I. Kraszewskiego 14/16

WNIOSEK

Wnioskuję o przeprowadzenie szkolenia dla pruszkowskich radnych w zakresie przyjmowania i rozpatrywania skarg, wniosków i petycji – ze szczególnym uwzględnieniem konstytucyjnych i ustawowych praw osób i podmiotów składających skargi, wnioski i petycje.

Uzasadnienie

Od ponad dwóch lat składam do RM Pruszkowa wnioski i petycje. Można powiedzieć, że – generalnie – wszystkie dotyczą praworządności. Z analizy historii tych wniosków wyłania się obraz nędzy i rozpaczy.

Temat jest szeroki, dlatego w tym miejscu chciałbym się skupić na fundamencie, na którym jest zbudowane wszystko, co jest związane ze składanymi wnioskami i petycjami.

Tym fundamentem jest Konstytucja i jej art. 63, który stanowi, że „**Każdy ma prawo składać petycje, wnioski i skargi**”. Obowiązkiem Rady Miasta Pruszkowa i każdego radnego z osobna, jest to konstytucyjne prawo znać, rozumieć i je bezwzględnie przestrzegać.

Historia moich wniosków, to historia nieustannego odbierania mi tego konstytucyjnego prawa. Tak się składa, że nie mam zamiaru pozwalać, żeby jakiegokolwiek osoby pozbawiały mnie moich praw.

Pierwsze moje wnioski RM Pruszkowa rozpatrywała rok czasu. Przypomnę, że ustawowy termin, to 30 dni. Troje szacownych radnych (obecna wiceprzewodnicząca RM, radna Widera, obecna zastępca prezydenta, Dorota Kossakowska i radny Czop) głosowało przeciw przekazaniu moich wniosków do Komisji Skarg. Przypomnę, że obowiązkiem radnych jest przekazać każdy wniosek do Komisji Skarg. Od jednego szacownego radnego (radny Moczulo) usłyszałem, że moje wnioski są... niehigieniczne. Przypomnę, że wszystkie te niehigieniczne wnioski RM Pruszkowa uznała za zasadne. Kolejny szacowny radny (radny Lewan) wydumał sobie, że moje wnioski, to napaść na cudowną radną Widerę. Przypomnę, że te wnioski-napaści też zostały przez RM uznane za zasadne. Ten sam cudowny radny „od napaści” rozwodził się na temat moich koligacji rodzinnych, moich danych osobowych, a jego szczytowym osiągnięciem było załgane posiedzenie Komisji Prawa, na którym, grając pierwsze skrzypce, beczelnie kłamał, że moje wnioski, które trzy miesiące wcześniej nazywał „napaścią”, zobaczył... dopiero przed godziną. Warto przypomnieć, że „Regulamin Komisji Skarg”, którego dotyczyły dwa moje wnioski, a którego radny Lewan tak bohatersko bronił, wyładował tam, gdzie jego miejsce, czyli na śmietniku.

Trochę tych historii było – szkoda czasu na przytaczanie wszystkich – ale okazało się, że wyobrażenia pruszkowskich „konstytucjonalistów” jest nieskończona.

Radny Ruszczyk, naczelny pruszkowski rewizor, wydumał sobie, że nie można składać wniosków w tematach nad którymi radni już pracują, że nie można składać wniosków, jeżeli szacowny radny Ruszczyk gdzieś powie, że w danym temacie planowane są konsultacje, że nie można składać wniosków w temacie, w którym trwają konsultacje, że jeżeli Komisja Prawa zajmuje się danym tematem, to nie można w tym temacie składać wniosków do RM, tylko należy się zgłosić do Komisji Prawa.

Myslałem, że nikt nie jest w stanie przebić radnego Ruszczyka, ale... tak się stało, że stało się inaczej.

Na ostatnie posiedzenie Komisji Skarg, która miała wstępnie rozpatrzyć siedem moich wniosków, przybył zaproszony przedstawiciel Biura Prawnego Prezydenta Pruszkowa. Z całego pakietu rewelacji, które ogłosił, przytoczę tylko jedną.

W opinii tego przedstawiciela wszystkie moje wnioski – dotyczące przepisów z projektu nowego Statutu MP – są bezzasadne, bo kilka dni wcześniej Komisja Prawa przyjęła oficjalny projekt uchwały nowego Statutu MP i w związku z tym nie miałem prawa składać wniosków dotyczących tego projektu.

Na podstawie tej rewelacyjnej opinii prawnej, radny Rybczyński (przewodniczący Komisji Skarg) zagłosował, że wszystkie moje wnioski są bezzasadne. Trzeba pamiętać, że radny Rybczyński, z racji pełnienia zaszczytnej funkcji przewodniczącego Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, zobowiązany jest posiadać wiedzę na temat tego, za co odpowiada. I nie chodzi już o to, żeby posiadał wiedzę szczególną – chodzi o to, żeby posiadał wiedzę podstawową.

Skala tego czegoś, co ogłaszają radny Ruszczyk i przedstawiciel prezydenta jest taka, że nie zamierzam w tym miejscu już nic tłumaczyć, powiem tylko, że ich rewelacje, to nic innego tylko brednie.

Oczywiście RM nie odpowiada za opinie miejskich prawników, dlatego wniosek dotyczy wyłącznie radnych. Za biuro prawne odpowiada w całej rozciągłości Prezydent Pruszkowa Piotr Bąk. Biorąc pod uwagę, że Prezydent Miasta Pruszkowa – jako organ gminy – ma ustawowy obowiązek przeciwdziałać działaniom ograniczającym prawo do składania skarg i wniosków, zwróćę się z wnioskiem bezpośrednio do Prezydenta Pruszkowa o wypełnianie swoich obowiązków.

Wyrażam zgodę na publikację mojego imienia i nazwiska.

Jerzy Jutkiewicz